

Obchody 21. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego



Ksiądz Arcybiskup poświęca sztandar WIR.

Tegoroczna, 21. rocznica wprowadzenia stanu wojennego, przebiegła niezauważalnie. Niestety, z roku na rok umacnia się tendencja do pomniejszania znaczenia rocznicy tego bolesnego wydarzenia. W tym roku 13 grudnia media żyły tylko jednym tematem – szczytem kopenhaskim i przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej.

Czas pokaże, czy kreowanie nowej zbiorowej nadziei Polaków, kosztem wymazywania z ich zbiorowej pamięci znaczenia wydarzeń sprzed 21 lat, kiedy to złamano wielki polski zryw do wolności, to wybór trafny.

Na tle kraju Białystok można uznać za chlubny wyjątek. Obchody 21 rocznicy stanu wojennego miały uroczysty charakter. Stało się to za sprawą naszego Klubu Więzionych, Internowanych, Represjonowanych, który od kilku już lat jest ich głównym organizatorem. Stały się one tradycją, podobnie jak ich program. Honorowy pa-

tronat nad uroczystościami objęli: Metropolita Białostocki, Ksiądz Arcybiskup –

Wojciech Ziemia, Prezydent Białegostoku – Ryszard Tur oraz Zarząd Regionu białostockiej „Solidarności”.

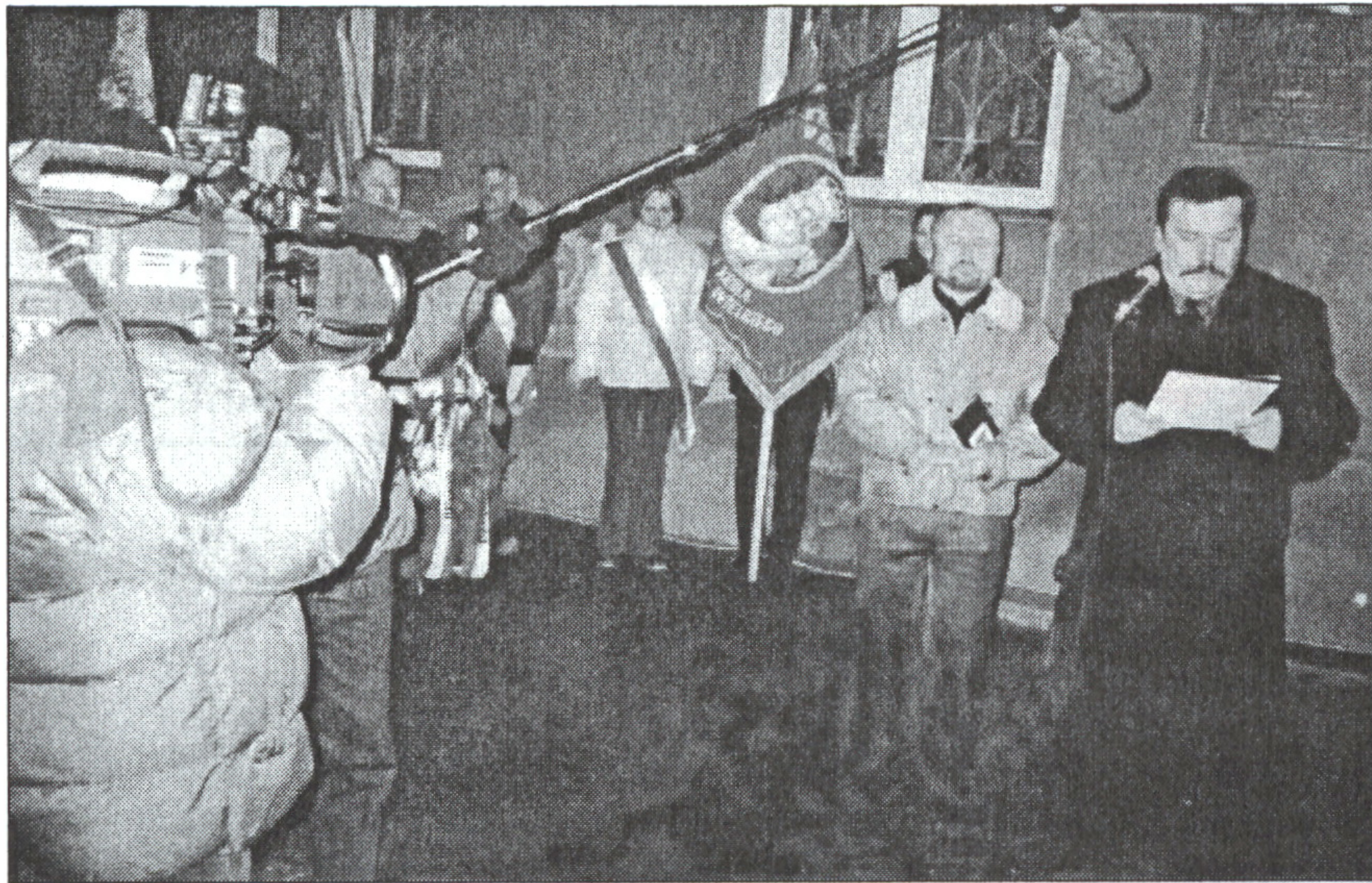
13 grudnia przed południem, obok Archiwum Państwowym Klub WIR urządził okolicznościową wystawę pamiątek ze stanu wojennego. W gablotach, które zawieszono na ogrodzeniu zaprezentowano dokumenty z tamtego okresu – pisma, ulotki, dokumenty internowanych i aresztowanych, listy z więzień, plakaty, znaczki, pocztówki, stanął powielacz, a nawet autentyczne ramki drukarskie, ocalone z tamtych podziemnych czasów.

Podobnie jak przed rokiem wystawa cieszyła się dużym zainteresowaniem. Nastroju tamtych dni dodawały piosenki z lat stanu wojennego, wojskowe koksowniki. Białostoczanie z dużą życzliwością oglądali ekspozycję. Była to także okazja do spotkań i wspomnień po latach.

Główne uroczystości rozpoczęły się **Mszą Świętą, tradycyjnie odprawioną w kościele Św. Rocha.** Głównym celebransem



Wielu wciąż pamięta.



Uroczystości przed tablicą.

był Jego Ekscelencja Ksiądz Arcybiskup **Wojciech Ziemia**.

We mszy uczestniczyli licznie białostoczanin. Przybyło 17 pocztów sztandarowych. Homilię wygłosił Ksiądz Kanonik **Stanisław Szczepura**. Poświęcił ją rozważaniu znaczenia umiejętności korzystania z wolności. Nawiązując do trwającego czasu Adwentu, będącego okresem przygotowania do radosnego wydarzenia jakim jest Boże Narodzenie, przypomniał czas Adwentu sprzed 21 lat. Adwentu przerwano wprowadzeniem stanu wojennego przerywającego wielką nadzieję Polaków.

Nawiązując do tej wielkiej nadziei Ksiądz Szczepura pytał, co się z tą nadzieją stało. Dlaczego ekonomizm zastąpił solidarność. Pojawili się ekonomiczni zdobywcy, a ci co wtedy wierzyli w „Solidarność” popadli w nędzę. W życiu politycznym używa się wielkich słów: demokracja, prawa człowieka, a najczęściej głoszą je ludzie kierujący się jedynie prywatnym interesem.

W trakcie Mszy Świętej odbyło się poświęcenie sztandaru naszego Klubu. Uczynił to Ksiądz Arcybiskup. Zanim to uczynił, w krótkim, ale jakże ważnym wystąpieniu przedstawił kilka refleksji dotyczących przesłania jakie niesie rocznica wprowadzenia stanu wojennego. Niestety na podstawie tego jak traktowana jest pamięć o tym wydarzeniu wnioski nie mogą być budujące.

Ksiądz Arcybiskup zaczął pytaniem – *Czego może nauczyć się na podstawie obecnego doświadczenia młody człowiek, dla którego to wydarzenie jest tylko historią? Może nauczyć się:*

– że nie ma sprawiedliwości w naszym kraju, a wszystko można usprawiedliwić a nawet wykpić;

– że miłość Ojczyzny nic nie znaczy;
– że oddolna inicjatywa obywatelska została zgnieciona i nie warto się poświęcać, a można jedynie zostać skrzywdzonym i poniżonym;

– że, aby coś osiągnąć trzeba mieć możliwości finansowe i organizacyjne;

– że honor z naszych sztandarów zniknął zupełnie nie mówiąc już o elementarnej uczciwości.

Tego właśnie uczy się młody człowiek.

I dlatego ta rocznica i ten sztandar są nam potrzebne, aby wracać i oczyszczać pamięć. Nie ludziom, którzy brali udział w tych wydarzeniach i byli represjonowani ale tym, którzy je organizowali. Trzeba



Na wystawie przedstawili my także milicyjne mundury.

oczyszczenia pamięci, aby móc spojrzeć prawdzie w oczy.

Uroczystość poświęcenia sztandaru zakończyło ślubowanie członków WIR-u.

Po Mszy Św. zebrani w pochodzie udali się pod tablicę pamiątkową poświęconą pamięci stanu wojennego i jego ofiar. Została ona umieszczona w trakcie ubiegłorocznych uroczystości, na budynku komendy przy Lipowej.

Tam okolicznościowe wystąpienie wygłosił przewodniczący Klubu WIR **Krzysztof Wasilewski**. Oto jego treść.

21 lat temu w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 roku na terenie naszego kraju wprowadzony został stan wojenny. Brutalną siłą policji i wojska postanowiono stłumić kolejny wolnościowy zryw Polaków. Zawieszona została działalność wszelkich organizacji, stowarzyszeń, związków zawodowych. Od internowania działaczy Solidarności rozpoczął się długi i ponury czas represji.

Stan wojenny trwał do 22 lipca 1983 roku. W naszym województwie w tym czasie internowano 58 osób, zatrzymano 184, z czego 84 aresztowano. Z 1588 osobami przeprowadzono rozmowy ostrzegawcze.

Był to czas zmilitaryzowanych zakładów, wyrzucania z pracy za każdy przejaw oporu, godziny policyjnej, przepustek, kolegiów i różnego rodzaju ograniczeń wolności osobistej

Każdy z nas tu zebranych we własnej, osobistej pamięci przechowuje obraz tych czasów. Dla jednych, tych najmłodszych, pozostaje pamięć po utraconym teleranku, ale niekiedy także pamięć esbeków prowadzących rewizję w mieszkaniu.

Dla starszych to pamięć kartek i przepustek, ale dla części z nas także pamięć więziennej celi.

Głównym narzędziem stanu wojennego miał być strach. Bo strach miał złamać opór narodu. Lecz tego oporu nie złamał całkowicie.

Przez cały okres stanu wojennego ukazywała się prasa niezależna, dochodziło do akcji protestacyjnych. Solidarność żyła. Właśnie tu na Lipowej w pamiętnych spacerach w czasie Dziennika Telewizyjnego uczestniczyło tysiące białostoczan.

Czas wojenny ukazał wiele ludzkiej podłości, ale też był czasem trudnej próby, w którym ujawniały się najlepsze ludzkie cechy: ofiarność, odwaga, międzyludzka solidarność.

Stało się od pewnego czasu dobrą tradycją, że w naszym mieście głównym organizatorem obchodów rocznicy wprowadzenia stanu wojennego stał się nasz Klub Więzionych, Internowanych, Represjonowanych. Zrzesza on ludzi, których mimo różnych obecnie poglądów łączy wspólnota losu i to, że kiedyś łączyła bliskość,

jedność, wspólna nadzieja. Jesteśmy organizatorami tych obchodów, bo jest to w naturalny sposób nasza rocznica.

Nasz Klub Więzionych, Internowanych, Represjonowanych. zrzesza ludzi, którzy opłacili walkę o „Solidarność” osobistą ceną represji. Mimo osobistych niekiedy bolesnych wspomnień związanych z datą 13 grudnia, uważamy, że rocznica ta winna stać się znakiem przestrogi, aby nigdy więcej Polak nie występował przeciwko Polakowi. Powinna to być rocznica, która mądrze łączy, a nie dzieli; buduje wspólną przyszłość.

Gromadzimy się tutaj, na ulicy Lipowej, w dwudziestą pierwszą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego przed umieszczoną przed rokiem tablicę na której są umieszczone słowa:

Ku czci wszystkich ofiar oraz pamięci tych, którzy byli wierni ideałom Solidarności.

Czas stanu wojennego był okresem wielkiej próby, o czym obecnie nie zawsze pamiętamy. A pamięć jest tą wartością, która jest konieczna do tego, aby Polacy mieli miarę służącą ocenie także czasów współczesnych i przyszłości. Naród, który traci pamięć przestaje być Narodem. W tym stwierdzeniu jest głęboka prawda.

Ulica Lipowa w okresie stanu wojennego była tą ulicą na której ludzie Solidarności spotykali się w trakcie dziennika telewizyjnego, aby zmanifestować

swój sprzeciw. Dlatego właśnie tu na tej ulicy umieściliśmy tę tablicę. My członkowie WIR-u chcemy, każdego 13 grudnia spotykać się właśnie tu i obejmować pamięcią tamte lata i tamtych ludzi – ludzi, którzy mieli odwagę być przeciw bezprawiu i za tę postawę byli represjonowani.

To nasz obowiązek wobec nas samych i naszych ideałów. To nasz obowiązek wobec naszych następców – młodych Polaków. Ale to przede wszystkim nasz obowiązek wobec tych, którzy oddali swe życie i tych, którzy utracili swoich bliskich, oraz wszystkich którzy cierpieli za Wolną i Niepodległą Polskę.

Zachowajmy pamięć.

Ponadto głos zabrał honorowy gość uroczystości przewodniczący Ogólnopolskiej Federacji Stowarzyszeń i Osób Represjonowanych w Stanie Wojennym – **Andrzej Sobieraj**, zaś wiceprzewodniczący Klubu WIR – **Krzysztof Nowakowski** odczytał listę ludzi „Solidarności”, którzy od nas odeszli na zawsze. Odmówiono za nich „Anioł Pański”. Zostały złożone kwiaty, m.in. przez: Wicewojewodę Podlaskiego – **Jerzego Półjanowicza**, Prezydenta Białegostoku – **Ryszarda Tura** oraz Przewodniczącego „Solidarności” – **Józefa Mozolewskiego**.

Następnie zebrani udali się pod pomnik Ksiedza Jerzego Popiełuszko, gdzie również złożono kwiaty oraz modlono się w intencji beatyfikacji Ksiedza Jerzego.

List otwarty w sprawie IPN

Zamysł senatorów SLD ograniczenia zakresu działalności Instytutu Pamięci Narodowej wzbudził niepokój i protesty wielu środowisk. Nie mogło wśród nich zabraknąć głosu naszego klubu, czego wyrazem jest niniejszy list otwarty.

Stanowisko Sojuszu Lewicy Demokratycznej wobec Instytutu Pamięci Narodowej jest wyrazem tragicznego niezrozumienia wydarzeń, które pozwoliły na suwerenne decyzje Polaków oceniających ostatnią historię naszej Ojczyzny, czego wyrazem był upadek PRL.

Aby obiektywnie ocenić tę historię, konieczna jest praca, którą musi wykonać Instytut Pamięci Narodowej. Należy mu stworzyć ku temu jak najlepsze warunki.

Kto kwestionuje ten fakt, sprzeciwia się niepodległej Polsce i odrzuca cały bieg wydarzeń, który zlikwidował zagrożenie ze strony totalitaryzmu sowieckiego. Tacy ludzie nie zasługują na to, by już w wolnej Polsce cieszyć się zaufaniem społecznym.

Żądamy nie tylko najlepszych warunków do pracy należnych Instytutowi Pamięci Narodowej, ale również narodowej oceny tych, którzy broniąc PRL fałszują historię i kryją winnych zbrodni, która nie ulega przedawnieniu – zbrodni na narodzie polskim.

Zjazd Ogólnopolskiej Federacji Stowarzyszeń Represjonowanych w Stanie Wojennym

Jak informowaliśmy w ostatnim numerze biuletynu, 23-24 listopada w Kozienicach odbyło się Walne Zebranie OFSRwSW. Delegaci z całego kraju wybrali nowe władze Federacji. Przewodniczącym ponownie został **Andrzej Sobieraj**, sekretarzem wybrano **Zdzisława Podkowińskiego**, a **Michała Woziwodzkiego** – skarbnikiem. Jednym z dwóch wiceprzewodniczących wybrano przewodniczącego białostockiego Klubu WIR – **Krzysztofa Wasilewskiego**. Do Zarządu wszedł także inny białostoczanin – **Andrzej Radzicki**.

Oprócz tradycyjnych problemów m.in. ustawy dotyczącej represjonowanych w stanie wojennym ważnym ustaleniem Zjazdu było (wreszcie!) podjęcie działań zmierzających do połączenia wszystkich stowarzyszeń represjonowanych i internowanych w stanie wojennym. Aktualnie działają dwie ogólnopolskie organizacje, a także indywidualne stowarzyszenia. Wiele wskazuje, że zjazd połączeniowy odbędzie się w czerwcu (prawdopodobnie w Bydgoszczy).



Przewodnikami na wystawie byli członkowie klubu.



Nasz opłatek

W sobotę 25 stycznia, tradycyjnie w parafii pw. Św. Andrzeja Boboli w Starosielcach odbył się opłatek członków Klubu WIR. Tradycja tego opłatka sięga lat osiemdziesiątych i stanu wojennego, kiedy to na plebanii spotykali się razem działacze Solidarności. I tym razem ks. proboszcz Stefan Girstun obdarzył nas swoją gościnnością. Gościem naszego opłatka był ks. Jarosław Wiśniewski, kapłan który sprawował swoją posługę w Rosji i podobnie jak biskup Jerzy Mazur nie może tam wrócić. Jego relacja sprowokowała zebranych do sformowania apelu w sprawie Kościoła katolickiego w Rosji. Oto jego treść:

Członkowie klubu WIR w Białymstoku pragną przypomnieć władzom państwowym w Polsce oraz polskiemu społeczeństwu smutny fakt prześladowania Kościoła Katolickiego w Rosji, któremu utrudnia się działalność duszpasterską, a także cywilizacyjną i humanitarną na terenach spustoszonych

moralnie przez reżim sowiecki.

Od prawie roku uniemożliwia się po-

wrót do swoich parafii i diecezji księżom, czego najbardziej znanym przykładem jest sprawa księdza biskupa Jerzego Mazura, ordynariusza diecezji irkuckiej. Dotychczas w tej sprawie, mimo licznych zapewnień, w praktyce nic nie zrobiły władze Rzeczypospolitej na czele z prezydentem, premierem i marszałkiem sejmu.

Sprawa dotyczy ludności rosyjskiej, w dużej mierze pochodzenia polskiego, która znalazła się tam wbrew swojej woli, jako zesłańcy na przestrzeni wieków. Teraz uniemożliwia się jej powrót do wiary ojców.

Członkowie klubu WIR sami doświadczali prześladowań ze strony totalitaryzmu, walczyli o wolność naszego narodu i mają moralne prawo upominać się o wolność i swobodę wyznania ludności tak ciężko doświadczonej.

Chcemy współtworzyć front sumień upominających się o wolność dla Kościoła katolickiego w Rosji. Pod adresem najwyższych władz Rzeczypospolitej, a więc Prezydenta, Premiera, Marszałka Sejmu, Ministra Spraw Zagranicznych, kierujemy stanowcze żądanie, by faktycznie podjęli konkretne działania na rzecz Polaków na Wschodzie, swobody ich wyznania i powrotu duszpasterzy, których zostali pozbawieni.



PIERWSZA SOLIDARNOŚĆ – Biuletyn Klubu WIR

Wydawca:

KLUB WIĘZIONYCH, INTERNOWANYCH, REPRESJONOWANYCH
Białystok, ul. Słonimska 2

Redakcja: Jerzy Jamiołkowski, Janina Werpachowska

Skład: Grzegorz Podlaski, tel. 0600 856 294

Druk: Drukarnia „Biały Kruk”, Białystok, (+85) 868 40 60

List otwarty

JUBILEUSZOWA BIAŁA PLAMA

Jubileusze... małe i duże. Są potrzebne dla refleksji, czasem jako powód do hucznych zabaw i zebrań. Tymczasem mamy styczeń. Polska wspomina wydarzenia sprzed 140 lat. Wiele mamy takich dat, które odradzają w pamięci raczej niesmak i żal, zwłaszcza względem sąsiada ze Wschodu. „Wielkiego Brata”, jak mówiliśmy niegdyś. Tymczasem rodzą się nowe jubileusze, które niczego nie zmieniają w naszej zbiorowej pamięci o Rosji i pewnie znalazłoby się wielu chętnych krzyknąć: „Budujmy przyszłość, patrzmy w przyszłość! Przebaczmy!”

Tak owszem. Przemilczanie jednak nie jest dobrą metodą na przebaczenie. Właśnie przeżyliśmy tydzień modlitw ekumenicznych. Wiemy jak Ojcu Świętemu zależy na nich. Jak zabiega o dobre układy z chrześcijanami wszelkich denominacji i życie by dał za możliwość życia w pełnej zgodzie. Tenże jednak staruszek wzywa nas jednocześnie by kontemplować dzieje własne... bo naród, który zapomniał swoją historię nie ma przyszłości.

Po tym długawym wstępie przejdę do konkretnych. Ku memu zdumieniu, na naszych oczach, powstaje kolejna „biała plama”, dotycząca wydarzeń dokładnie sprzed roku.

1. Katolickie diecezje

Oto mamy jubileusz ogłoszenia czy raczej „odnowienia” rosyjskich katolickich diecezji. Papież dokonał tego w dzień Objawień w Lourdes, a tym samym powierzył tę sprawę orędownictwu tej, która wobec małej Bernadetty nazwała siebie Niepokalaną! Imię Matki Bożej Lourdzkiej nosi jedyna świątynia Petersburga, której Związek Radziecki nie zamknął. Widać ufał Papież, że i Nowa Rosja odniesie się do restaurowanych pod egidą Niepokalanej struktur z podobnym szacunkiem...

Papież się przeliczył, Watykan się pomylił! To agresja, gafa etc. Komentujcie jak chcecie. Fakt jest niezaprzeczalny, że normalizując życie Kościoła Katolickiego w Rosji — na co miał 100 % pełnomocnictwa — zyskał sobie nowych wrogów. Zarobił tysiące kuksańców. Sami katolicy przeżyli setki



ksenofobicznych i dobrze zorganizowanych demonstracji z zabarwieniem antypolskim (zwłaszcza w Irkucku). Wydalono 5 księży, nie wpuszczono kardynała Kaspera na imieniny do Patriarchy, Biskup Jerzy Mazur z Irkucka już 9 miesięcy czeka na możliwość powrotu.

2. Nowe i stare rany

11 lutego 2003 uczcimy nową bolesną ranę godną tego bólu z Powstania Styczniowego! Nie jest to temat nośny, jak wojna w Iraku czy Palestynie. Nawet Północna Korea przyćmiła pamięć o Sybirakach, nie mówiąc o naszych europejskich aspiracjach. Nie mam żalu, że mówi się o tym, na zdrowie.

Mówmy o wszystkich bolesnych sprawach i módlmy się, by ten ból ustal, nie zanedbujmy jednak, nie przemilczajmy tematu ważnego dla narodowej sprawy.

Bez opieki ze strony Macierzy, a wkrótce również bez opieki kapłanów, pozostaną ci, którzy

w Powstaniu Styczniowym albo z innych okazji wbrew swej woli zasiedlili wielkie połacie Rosji.

3. Inni pamiętają!

W dalekiej Moskwie pewni ludzie z „Komitetu Helsińskiego” przypomnieli sobie o losie wypędzonych kapłanów katolickich. Być może to echo niedawnej wizyty amerykańskich senatorów „badających sprawę” wolności sumienia, a może na skutek „noworocznego orędzia” Papieża do Korpusu Dyplomatycznego. Kto wie, może to pierwsze efekty obecności nowego włoskiego nuncjusza w Moskwie.

Wiem jedno, nie jestem kamedułą, ja również milczeć na ten temat nie będę. To mój własny ból. Nie zdążyłem jeszcze zapomnieć, jak potraktowano katolickiego hierarchę z Syberii i co zrobiono z innymi kapłanami, jak skrzywdzono ich owieczki. Bez słowa „przepraszam”... to samo zrobiono ze mną.

Kiedy we wrześniu 2002 przytrafiło mi się to nieszczyście, na mój tymczasowy telefon w Tokio dzwoniło wiele osób. Moja skrzynka e-mailowa pękała w szwach od oznak solidarności i obietnic pomocy. Z sejmu i senatu nadchodziły zapewnienia o tym, że ten temat nie pójdzie w zapomnienie. Wydalonemu Biskupowi Mazurowi sam prezydent z premierem na wyścigi obiecywali pomoc i mediację. Tymczasem tak przyjazny naszym elitom politycznym Kreml nabrał wody w usta, a Kościół Prawosławny ponawia ataki na Papieża.

4. Bracia Prawosławni

Ośmielę się poruszyć temat tabu, a mianowicie status Kościoła Prawosławnego i innych wyznań w Polsce. Nie jest tajemnicą, że Polska szanuje mniejszości, wręcz im schlebia. Kościół Katolicki akceptuje taki stan rzeczy i nawet wstępuje w szranki w tym „grzecznościowym wyścigu”. Sam Papież nauczył nas grzeczności i przyjaźni względem Żydów, Mahometan, Protestantów.

Nie było łatwo kruszyć lody, ale przecież to się stało. Od dawna nie ma konfliktu i każdy Polak rozumie, że tak powinno być. Hierarcha, który buntuje przeciw innym dostojnikom ośmiesza samego siebie. Dążąc do pojednania winduje siebie w oczach świata. Stąd tak wielki autorytet Papieża!

Dla Patriarchy w Moskwie owszem judaista, budysta, muzułmanin to dobry towarzysz do spotkań mniej lub bardziej oficjalnych. Dokonano nawet zapisu w konstytucji rosyjskiej gwarantującego

wyżej wymienionym komfortowe życie i święty spokój. Gdy jednak Papież prosi o spotkanie i szacunek dla katolików, to słyszymy od dawna „Twarde Nie”! Słyszysz się coraz częściej, że powodem wrogości Patriarchy Aleksego II jest właśnie polski rodowód Papieża.

W pewnym wywiadzie dla sachalińskiej prasy miejscowy kapłan prawosławny powiedział, że „z włoskim papieżem już dawno byśmy się dogadali, z tym polaczkiem-nacjonalistą jednak nie ma o czym rozmawiać”. Czyżby? Dziwnie jednak to brzmi, gdy się wspomni, że pierwszym wydalonym rok temu kapłanem był właśnie Włoch, o. Stefano di Caprio...!

5. Niemiecka karta

Tezę o niepoprawności polskiego kleru można by prześledzić na przykładzie alternatywnej względem Mohyłowskiej (z siedzibą w Petersburgu zdominowanej przez żywioł polski), diecezji Saratowsko-Tyraspolskiej. Powstała ona 150 lat temu nad Wołgą. Początkowo służyła wszystkim: Polakom, Litwinom, Ormianom etc. W obliczu jednak właśnie trwającego Powstania Styczniowego postanowiono zagrać „niemiecką kartą”. Wszystko po to, by zantagonizować kler katolicki w Rosji. Do Saratowskiego Seminarium właśnie powstającego mieli zakaz wstępu przybysze z polskim rodowodem. Również hierarchowie mieli być Niemcami. Spośród 7 biskupów tylko bp Dmochowski (pomocniczy) miał polski rodowód. Niemcy byli zawsze „lepiej wyrobieni politycznie”, bardziej przymilni posłuszni, zdyscyplinowani. Nie ma się czemu zbyt dziwić.

Kto by nie dbał o dobro swojego imperium. **Szkoda tylko, że cesaropapizm posunął się aż tak daleko i faktycznie czas powstania, miejsce i obsada katolickich diecezji odbywała się już wtedy z jawnym pogwałceniem statusu i norm kanonicznych Kościoła Katolickiego.** To już wtedy Prawosławie rosyjskie ingerowało w wewnętrzne sprawy katolików, wtedy właśnie Sługa Boży ks. Fordon (OFMConv) z Dąbrowy Białostockiej, by zbudować kościół całował dłoń prawosławnego kapłana!!!

Czy wracamy do tych praktyk??? Owszem, tak... znam to z autopsji, żeby było śmieszniej przy świadkach pocałowałem stopę prawosławnego dziekana, który „szczył kozaków” przeciwko miejscowym katolikom i ich drewnianej kaplicy, co znalazło swój finał w prokuraturze w mieście Wolgodonsku AD 1998. Strona — autorem pozwu były władze miejskie, a oskarżonym prawosławny ksiądz. Dowody

ksenofobii były zbyt jawne, by je przemilczeć, a mój gest miał zapobiec rozszerzeniu się konfliktu. O dziwo gest znowu okazał się skuteczny. Czy tylko w takiej pozycji można dyskutować z Moskiewskim Prawosławiem?

Z najnowszych wydarzeń intryguje też fakt, że podczas gdy Polak — biskup z Syberii, już prawie rok czeka na wjazd do swej diecezji, to właśnie teraz NRD-owski biskup z Saratowa Klemens Pickel otrzymuje stałą wizę, o którą wspólnie obaj prosili w dzień wyboru w marcu 1998! Chwała Panu chciałoby się rzec, gdyby nie ta gra w kotka i myszkę, gdyby nie te podwójne standardy...

Niemiecka diaspora może się cieszyć pełnią praw, Polacy „znowu gorsi”?!!! Czyżby jeszcze jedna, z historycznego lamusa wyciągnięta, próba antagonizowania przybyłych z całego świata (20 państw) kapłanów katolickich. To wisi w powietrzu. Wszyscy mamy te same świecenia kapłańskie. Są jednak równi i równiejsi i w Kremlu robią nam wyraźne aluzje na ten temat!

5. Polska karta – kulary

Mówiło się jeszcze 10 lat temu w kularach biskupich, że lepiej do Rosji zapraszać kapłanów z Zachodu, bo bogatsi i „bez patriotycznych kompleksów”.

Dla samych Rosjan to był niepisany układ i myśmy nawet z tym się godzili. Ale przecież nie można bez końca wyszukiwać „podstarzałych i naiwnych altruistów” (zakochanych w ikonach i cerkiewnej muzyce), w krajach gdzie nie ma powołań i skąd również wyciągają dłoń żebrać o polskich księża!!!

Ponad 30 % kleryków Europy to Polacy. W Niemczech, Włoszech czy USA pracuje więcej kapłanów z Polski niż w Rosji... Nikogo to nie bulwersuje, ale przecież tam nie było Rewolucji. Seminaria działały bez przerwy. Oczywiście jest więc rzeczą pomagać rosyjskim katolikom swoimi nadwyżkami i doszukiwanie się w naszych polskich działaniach ideologii czy nawet polonizacji Rosyjskiego Kościoła brzmi śmiesznie. Nasze pokolenie, czym nie sposób się chwalić, nie otrzymało patriotycznego wychowania i spotkałem nawet zarzut, że my rusyfikujemy rosyjskich katolików zamiast prowadzić „nabożeństwa etniczne”.

A propos kularów dodam bolesny fakt z życia rosyjskiej Polonii. Oto pewien prezes lokalnej organizacji polonijnej i starosta katolickiej parafii w jednej osobie wrócił zbulwersowany ze spotkania z pracownikami „polskiej” ambasady w Moskwie. Tam go szantażowano, że jeśli chce dostawać

dotacje na swoją organizację niech się lepiej trzyma z dala od „polskich kapłanów”.

Oto jak jest rozgrywana polska karta w tym najdziwniejszym na świecie imperium.

6. Wielka Emigracja

W całej Europie wielu prawosławnych emigrantów z czasów Rewolucji znalazło w Europie gościnę i wyznaje swoją wiarę bez przeszkód. Ma seminaria, diecezje, instytuty naukowe. Prof. Bierdiajew cieszył się wielkim autorytetem w Wilnie. Ewdokimov w Paryżu, Frank w Nowym Jorku etc. Mamy domorosłych angielskich hierarchów prawosławnych w stylu biskupa Blooma. Grecy, Rumuni, Rosjanie mogą zawsze liczyć na to, że w katolickim kraju będą przyjęci ciepło i znajdą się w polu opiekuńczego względem mniejszości prawa. Papież wydał wiele apeli, by udostępniać progi katolickich świątyn prawosławnym emigrantom. Ostatnio Jan Paweł II podarował Patriarsze Alexemu II kościółek na terytorium Watykanu, a studenci z Moskwy pomimo „lutowych restrykcji” nadal uczą się w Russicum!!!

Skoro tak dobrze się mają w krajach katolickich prawosławni to zapytajmy znowu: skąd ta nienawiść do polskich Sybiraków mieszkających w Rosji, posiadających rosyjskie obywatelstwo etc.? Czy można ich winić za to, że nie byli w stanie obronić swoich księży maltretowanych w epoce Stalina, że nie obronili wtedy swych kościołów i szkół? To przecież główny powód, że dziś muszą żebrać o księży z zagranicy!!!

Rosyjskie Prawosławie nie ma tego problemu. Owszem, względem potrzeb mało jest księży, ale oni byli zawsze. W najtrudniejszych wojennych chwilach Stalin wezwał do siebie 3 hierarchów i przywrócił im wolność. Od tej pory Prawosławie, w sposób ograniczony, ale zawsze miało seminaria, kościoły, diecezje. Nasze rozgromiono i teraz Papież je odnawia.

7. Biali Murzyni?

Czy można bić dwa razy za ten sam grzech, że się jest represjonowanym lub potomkiem tułaczy! Murzyni w Ameryce już dawno zostali zrównani w prawach z białymi. Dlaczego Polacy na Syberii mają się wstydzić czy bać polskiego pochodzenia? A przecież znam te nastroje z autopsji. Nie raz dziękowałem w sercu dziadkowi, że dał mi imię Jarosław... bo niepolsko brzmi w Rosji a swojsko. Nawet ja katolicki kapłan uległem tej nagonce!

I wołałem przemilczać swoje pochodzenie dla dobra sprawa. A i dziś ilu księży w Rosji „**musi milczeć**”, by móc dalej pracować, by nie utracić wizy etc.

Autocenzura. Kto jednak zmusza do milczenia Polaków w Polsce?! Dlaczego i my „nabraliśmy wody w usta”. Czemu amerykańscy senatorowie wyręczają naszych. Czemu polscy liberałowie zwalają na Papieża cały ciężar walki. Biskup Mazur to Polski obywatel. Ma prawo oczekiwać obrony ze strony niepodległego polskiego państwa!!! Czemu ośmieszane są polskie autorytety w Rosji, a my milczymy?

Rosyjska prasa śledzi co dzień jak traktowana jest ich mniejszość w krajach nadbałtyckich czy środkowo-azjatyckich. Uczmy się patriotyzmu od sąsiadów!

8. Epilog

„Nie budźmy niedźwiedzia, nie wywołujmy wilka z lasu” powiedziała by ktoś, a jednak milczenie niczego nie załatwia. Cisną się na usta pytania bez końca:

– dlaczego Pan Putin swoim własnym obywatelom polskiego pochodzenia czy katolickiego wyznania nie daje równych szans?

– dlaczego rosyjska konstytucja gwarantuje już w preambule lepsze warunki muzułmanom, buddystom i żydom. Ich rola w przeszłości nie była większa od polskiego czy niemieckiego żywiołu... czyżbyśmy mieli do czynienia z „legitymizacją skutków stalinowskich represji” w nowym rosyjskim ustroju? A przecież, pozycja Kościoła była niekwestionowana od stuleci. Istniały diecezje i seminaria, pomimo restrykcji względem katolików kościoły w Imperium Rosyjskim w wielu wypadkach były dotowane z kasy imperium! W 1909 roku podróż duszpasterska Biskupa Cieplaka koleją transsyberyjską była opłacona przez Cara Mikołaja II, on się nie bał naszych hierarchów!

– dlaczego dziś Pan Putin spotyka się z prawosławnymi hierarchami codziennie a katolicy biskupi nie mieli audiencji z żadnym rosyjskim prezydentem? Dodajmy, że dzisiaj katolikami są również Ormianie, Litwini, Łotysze i Koreańczycy mieszkający w Rosji. Niemało jest zagranicznych studentów i dyplomatów. Na ten ogromny kraj potrzeby duszpasterskie ma zaspokoić zaledwie 300 księży i tyleż siostr???

Czyżby to była taka wielka „armia okupacyjna Watykanu”, której koniecznie trzeba by się pozbyć. Tymczasem katolików w Rosji wszędzie pełno.

Wystarczy kamieniem rzucić by w kogoś natrafić. Zjeździłem przez 10 lat Rosję wzdłuż i wszerz i zapewniam, że procent katolików w Rosji zbliżony do tego co deklaruje polskie Prawosławie w naszym kraju.

9. Pytanie retoryczne

Zapytam znowu: Dlaczego w Polsce może być episkopat prawosławny, parafie i diecezje, a w Rosji katolików spotyka zewsząd nagonka, pomówienia, wyzwiska, represje, wydalenia? Dokładnie jak 140 lat temu, podobnie jak za Stalina czy Chruszczowa (wbrew obiegowym opiniom nie był on dla religii łaskawszy). I dlaczego polskie Prawosławie milczy? Samo życie podpowiada rolę mediatora!

Metropolita Sawa w oczach Polaków i świata może sobie zasłużyć pamięć na stulecia, a kto wie czy nie Nobla, gdyby choć palcem kiwnął w sprawie Biskupa Mazura, ale przecież nie kiwa. Mógłby pogodzić Patriarchę Aleksego z Papieżem, ale przecież nie godzi. Czy tak słabiutki jest nasz ekumenizm, że tylko podwórkowy? Czy nie możemy go wynieść poza nasze zagrody?

Pisałem w dzień błog. Bolesławy i jak mi Bóg Miły, nie miałem zamiaru jątrzyć. Na trudne pytania trzeba szukać odpowiedzi, a nie udawać strusia. Nie chowajmy głowy w piasek. Ropiejąca rana pozostała, problem istnieje nadal. Wielka biała plama! Powstańcy sprzed 140 lat takiego tchórzostwa nam nie przebaczą. Ta plama jest biało-czerwona!

Ks. Jarosław Wiśniewski
ul. Czajkowskiego 2, 16-020 Czarna B.
jarek_mg@hotmail.com
tel.: 085.7102969

PS. Uprzejmie proszę o skopiowanie tego apelu dla przyjaciół, a także przesłanie do urzędników polskich — wszelkiego szczebla — z prośbą o wznowienie petycji do Warszawy i Kremla o pełnoprawne traktowanie obywateli katolickiej wiary i prawo jej wyznawania, z prawem posiadania kanonicznych biskupów delegowanych przez Watykan włącznie.

Pożyteczny adres w Rosji:

Obrońca Praw Człowieka
OLEG MIRONOW
UL. MIASNICKAJA 47
03084 MOSKWA
TEL./FAX 007.095.2074404